Dziennik Poznański
Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., z Dodat. rolniczym 3 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 15 sgr. 9 fen., z Dodat. rolniczym 3 tal. 15 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 81. Piątek, 10 kwietnia 1863. № 81.

POZNAN, 9 kwietnia.

Telegraf rozniósł po świecie wiadomość o adresie przychylności szlachty gubernii petersburgskiéj. O ile wiadomościom tym zaufać można, do adresu tego miały dać pochop ruchy powstańcze w kraju zabranym, które szlachta uważa za napaść granic jednolitego carstwa rosyjskiego, a powołując się na niewygasły zapał ducha przodków, których poświęcenie jedność tę sprowadziła, grozi napastnikom energią i gotowością poświęcenia.

Czy w manifestacyi téj uważać mamy wywołaną przez nacisk rządowy parodyą owego historycznego wykrzyku sejmu węgierskiego: moriamur pro rege nostro Maria Theresia! — czy rzeczywisty objaw sentymentów pewnego kółka szlachty moskiewskiéj, to zobaczymy niebawem. Chwilowo przyjmiemy nawet drugą alternatywę. Przyjmiemy i to, że przyjęciem tego adresu car uznał uprawnienie zgromadzenia szlachty, berłu swojemu podległéj, do przedstawiania w legalnych zgromadzeniach zgodnych życzeń swoich. Ale w takim razie radzibyśmy przywołać na pamięć cara Aleksandra wypadek, który jakkolwiek nie tak dawne temu ubiegły czasy, a w naszéj pamięci mocno jest zapisany, zniknął zdaje się z myśli i głowy jego i jego doradców. Wszakżeż rok temu ledwie dobiega, kiedy szlachta podolska podała bardzo uniżony adres dopraszający się uległemi słowy połączenia ziem zabranych administracyjnie z Królestwem Polskiém. Czy wysłuchano skromnéj prośby, czy przyjęto adres z przychylnością, czy głoszono telegramami łaskawość carską w wysłuchaniu próśb poddanych swoich? Nie, ale buntowniczą szlachtę uwięziono powieziono do Petersburga i osadzono na półtora roku w twierdzy. A wszakże i inna szlachta, krótko po adresie szlachty podolskiéj, zaniosła podobną prośbę o zaprowadzenie pewnych praw konstytucyjnych w cesarstwie Rosyjskiém, była to szlachta gubernii Twerskiéj. I téj nie lepiéj się powiodło. Ostra nagana dla ogółu, a wygnanie dla kilkunastu adres podpisujących, było odpowiedzią cara. A przecież w formie wystąpienia szlachty Petersburgskiéj, Twerskiéj i Podolskiéj żadnéj zdaje się nie było różnicy. I ta i owa w przedstawieniu spokojném i skromném przekonania swego i potrzeb narodu, nie przekroczyła niczém granic przyzwoitości, ani nawet uległości poddanych w obec monarchy. Jeżelić więc tych tam niezasłużona spotkała kara, tych tu wystąpienie zaś czémprędzéj na świat roztrąbić za dobre uznano, to naturalnie każdemu bezstronnie rzeczy sądzącemu, musi się nasunąć domysł bardzo prawdopodobny, że owa wzorowa uległość szlachty Petersburgskiéj, jéj gotowość do poświęcenia ostatniéj kropli krwi za całość i nietykalność tak zwanéj jednéj i jednolitéj Rosyi, gdzieindziéj ma swe źródło jak w uczuciu i przeświadczeniu patryotyczném. W przekonaniu, że rzeczywiście krok ten jest więcéj manifestacyą sztuczną i prowokowaną w planach politycznych i dyplomatycznych, utwierdza nas i ta okoliczność, że w adresie tym, o ile już nawet telegraficzna depesza okazuje, tak mocny przycisk położono, na owę całość i jedność Rosyi, aż po Kongresówkę. Że więc ów tak zwany adres lojalności, domaga się utrzymania przy cesarstwie koniecznie Litwy i Rusi jako spuścizny (patrimoine) Rosyi. Otóż więc adres ten jest w oczach naszych raczéj balonem dyplomatycznym, jakich się od czasu powstania Polskiego już kilka pojawiło. Mamy téż nadzieję, że balon ten mydlany, pęknie jak pękły i inne w których nie było treści i siły do uniesienia i utrzymania na wyżynie sterników jego. A szlachcie Petersburgskiéj i tym którzy przez nię gadają, wypowiemy nasze niezachwiane przekonanie, że puścizna z pewnością wróci do prawych swoich dziedziców, a intruzy z grabieży ustąpić będą zniewoleni.

Poznań, 9 kwietnia. Minister spr. zagr. w gabinecie angielskim, lord Russell, przesłał 2 marca do ambasadora angielskiego w Petersburgu, lorda Napier, notę, mającą spowodować rosyjski rząd do zadośćuczynienia stypulacyom kongresu wiedeńskiego. Nota ta, komunikowana wszystkim mocarstwom, które podpisały kongres wiedeński, ukazała się na widok publiczny w Paryżu, przez p. Drouyn de Lhuys. Ma ona dziś już tylko wartość historyczną, bo rozwój sprawy polskiéj w pertraktacyach gabinetowych prześcignął stanowisko, z którego była napisaną. Nasamprzód bowiem zawezwała Francya Anglią i Austryą ab. spólne z nią przedsiębrały usiłowania w Petersburgu i odmowną otrzymała odpowiedź; następnie Anglia wezwała mocarstwa europejskie, aby zażądały ścisłego dopełnienia traktatów z r. 1815, również bez skutku; później Anglia i Francya wezwały Austryą aby wspólnie z nimi przemówiły w Petersburgu, i tę propozycyą, jeźli jeszcze jéj nie przyjęto, przyjmie zapewne Austrya. Misya księcia Metternicha do Wiednia, mająca na celu gruntowne zaradzenie, osobny stanowi epizod.

Otóż jako dokument historyczny powtarzamy tu notę wyżéj wspomnioną lorda Russell, wedle Courrier du Dimanche:

Ministerstwo spraw zagranicznych, 2 marca.

Milordzie! Rząd Jéj K. Mości żywo zaprząta się położeniem rzeczy w Królestwie Polskiém. Z jednéj strony widzi wielką część mieszkańców w jawném powstaniu przeciw swemu rządowi a znaczne siły wojskowe zajęte jego tłumieniem. Naturalnym i prawdopodobnym rezultatem takiéj walki będzie, tak można przypuścić, zwycięstwo sił wojskowych; ale osiągniony długim szeregiem potyczek, tryumf ten będzie koniecznie następstwem opłakanego rozlewu krwi, znacznych ofiar ludzkich i klęsk materyalnych, których skutki w długie lata uczuć się dadzą. Z drugiéj strony nierozłączne z walką takową czyny gwałtu i wzajemnego burzenia muszą koniecznie wywołać nienawiść, któraby na wszystkie czasy przyszłe zniweczyła stosunki pomiędzy rządem rosyjskim a polskim narodem.

Jakkolwiek rząd Jéj K. Mości ubolewa nad smutnym tym stanem w obcym kraju, jednakowoż mogłoby mu się zdawać mniéj stósownem urzędownie objawiać swoje w téj mierze uczucia, gdyby całkiem osobne okoliczności nie postawiły go w całkiem szczególném położeniu. Królestwo Polskie utworzone zostało przez traktaty z r. 1815, w których angielski rząd brał udział, i złączone zostało z cesarstwem rosyjskiém. Nieszczęśliwy stan jego spraw obecnych jest skutkiem tego, iż Polska nie znajduje się w położeniu, jakiego wymagają traktaty. Nie znajduje się w położeniu, w jakie wprawił ją cesarz Aleksander I. Pod jego rządem zbierał się sejm narodowy w Warszawie, a Polacy Królestwa używali niektórych przywilejów, mogących zabespieczyć powodzenie ich polityczne.

Od roku 1832 zaczęły się objawiać oznaki niezadowolenia i wzburzenia, po których od czasu do czasu następowały rozosze i daremny krwi przelew. Rząd Jéj K. Mości nie tai, że bezpośrednim powodem teraźniejszego powstania była branka rekrutów niedawno temu na polski naród zawieszona. Wszakże środka tego jęto się tylko w skutek niezadowolenia Polaków, które ich ogarnęło z powodu ich położenia. Właściciele ziemscy i obywatele miejscy znieść tego nie mogli, a jeżeli włościanie nie objawiali równie nieprzychylnego usposobienia, przecież téż nie dawali poparcia rządowi rosyjskiemu.

Jako mocarstwo które podpisało traktaty z r. 1815 i wysoce jest interesowane w utrzymaniu pokoju europejskiego, Anglia mniema iż wolno jéj objawić opinią o wypadkach, których teatrem jest Polska, i zależy jéj na tém, by to uczynić w najżyczliwszym dla Rosyi zamiarze i z rzetelném życzeniem przyłożenia się do dobra wszystkich stron w tém interesowanych. Czemuż zatém Jego C. Mość, którego życzliwe usposobienie powszechnie jest uznane, niemiałby raz na zawsze położyć koniec téj krwawéj zwadzie, ogłaszając niebawem wielkiego serca powszechną amnestyą dla wszystkich zbuntowanych poddanych, i równocześnie oświadczając się z zamiarem przywrócenia niezwłocznie Królestwu Polskiemu używania praw politycznych i społecznych, nadanych im w r. 1815 przez Aleksandra I? Gdyby Jego C. Mość wstąpił na tę drogę, bardzo prawdopodobnie narodowa reprezentacya i administracya zadowolniłyby Polaków i przebłagałyby opinią Europy.

Zechciéj, milordzie, tę depeszę przeczytać księciu Gorczakowu i zostawić mu odpis. Russell.

— Wiedeńska poufna General Correspondenz ogłasza następującą notę półurzędową:

„Co się tyczy sprawy polskiéj krzyżują się telegramy wprost sobie przeciwne. Należy przy tém pamiętać, iż rząd w sprawie gdzie sama forma już niesłychanéj jest wagi, nie może wciąż dawać objaśnień, czy stanowisko w owych telegramach wspomniane zawsze jest trafne, nie zaś przedawnione. Co się tyczy rzekomego energiczniejszego postępowania Anglii, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że tak wydatnie pokojne słowa ostatniéj mowy lorda Palmerstona w każdym razie nowszéj są daty, jak oświadczenia dzienników twierdzących wprost przeciwnie. Zresztą zdaje nam się, iż nie miniemy się z prawdą, przyjmując iż rokowania względem wspólnéj akcyi dyplomatycznéj dla której niezawodnie jest o co się zahaczyć, trwają dotąd.“

Taż Gen. Corr. oświadcza, iż wiadomość dziennika La France, jakoby gabinet petersburgski twardo odparł kroki rządu austryackiego przedsiewzięte na korzyść polskich katolików, jest płonną. Takich kroków w ogóle nie przedsięwzięła Austrya w formie, którąby mogła pociągnąć za sobą odmowę. Również Gen. Corr. odpiera twierdzenie Norda, jakoby Austrya w ogóle nie przedsięwzięła kroku tego rodzaju, i dodaje, że „zapewne już w Petersburgu wiedzą dokładnie, że gabinet austryacki uważa się być upoważnionym i powołanym do wstawiania się za katolikami polskimi.“

— D. A. Ztg odbiera wiadomość z Wiednia, wedle któréj tamże jeszcze w pierwszéj połowie kwietnia mają się zebrać reprezentanci mocarstw, aby naradzić się nad kwestyą polską. Ma się przytém unikać nazwy kongresu, która niemile budzi wspomnienia, aby nadto uniknąć wciągnienia w zakres obrad jakichkolwiek innych kwestyi; mniejsza o nazwę, czy kongres czy konferencya, mają się odbyć obrady z których mają wyniknąć spólne postanowienia, albo przynajmniéj spólna zamiana oświadczeń, któreby ostateczne i zadowalające rozstrzygnienie kwestyi polskiéj w sobie zawierały. Otóż jakikolwiek w naradach gabinetowych jeszcze obrot weźmie paląca sprawa polska w swoim przebiegu, nie prędzéj ona przestanie być rakiem toczącym istniejący porządek Europy, aż się rozwiąże na zasadach, na których jedynie coś trwałego da się zbudować, a temi są zasady sprawiedliwości, zastósowane do praw nigdy nieprzedawnionych polskiego narodu. W coraz szersze już dzisiaj wnika koło statystów poważnych przekonanie, które lat temu trzydzieści natchnęło jednego z najznamienitszych historyków niemieckich tém słowem proroczém: „Polska znowu odzyska niepodległość, bo Opatrzność rządzi światami.“

N. Pan raczył nadać dyrektorowi sądu powiatowego Ackermannowi w Nidborgu tytuł tajnego radzcy sprawiedliwości.

Powołanie wyższego nauczyciela przy szkole realnéj w Poznaniu, Karóla Paulsieka, na wyższego nauczyciela przy szkole realnéj w Magdeburgu potwierdziło ministeryum wychowania, spraw duchownych i lekarskich.

Berlin, 8 kwietnia. Od wczoraj rozpoczęto rozpuszczać przy oddziałach wojsk pruskich 1, 2 i 6 korpusu armii, które nad granicą Królestwa Polskiego stoją, rezerwistów. Natomiast wcielają równocześnie wymusztrowanych już rekrutów do pułków. Rezerwiści 5 korpusu, konsystującego we W. Ks. Poznańskiém i części Szląska, pozostają, pomimo wcielenia już rekrutów do pułków, pod chorągwiami.

— W Augsburgu wychodząca Allg. Ztg zawiera w dzisiejszym swoim numerze doniesienie z Wiednia, że gabinet austryacki wypowiedział na propozycyą Francyi co do wspólnéj dyplomatycznéj akcyi propozycyą, wedle któréj Austrya najprzód ma podać notę do Petersburga, a po niéj dopiero Francya i Anglia. W. książę Konstanty, namiestnik rosyjski Królestwa Polskiego przyobiecał zadośćuczynienie za naruszenie granicy austryackiéj przez wojska rosyjskie i wyznaczył komisyą do sprawdzenia czynu. Ciekawość jakiego rodzaju będzie to zadośćuczynienie. Pewnie się skończy na tém, że rząd rosyjski wynagrodzi oficera austryackiego za zrabowany przez wojska rosyjskie zegarek i inne przedmioty.

— W teatrze tutejszym Victoria, zasilanym przez koronę, przedstawić miano w niedzielę Wielkanocną dramat z francuskiego języka przerobiony pod tytułem „Napoleon I. Cztery złowieszcze dni z jego życia.“ Cenzura teatrowa przyjęła tę sztuczkę; później atoli z Najwyższego rozkazu zakazano przedstawienie pomienionego dramatu, podobno ze względu na Anglią, gdyż sztuczka ta zawiera obelgi na sir Hudsona.

— Ministerstwo wojny przedłużyło podobno kontrakty zawarte z rozmaitymi liwerantami, którzy liwerunki dla wojsk w W. Ks. Poznańskiém konsystujących przyjęli. Zdaje się zatém, że masy nagromadzonych wojsk nie tak rychło wyjdą z téj prowincyi.

— Pewien wojskowy pisze od granicy Królestwa Polskiego w pobliżu Kalisza, do swéj rodziny, iż w pobliżu Kalisza i w samym Kaliszu zbierają się Moskale w nadzwyczajnéj sile, niejako jak gdyby tam coś walnego miało nastąpić. I tutaj (na territoryum pruskiém) wojsko (pruskie) ma bardzo uciążliwą służbę, bo dzień i noc śród roztopów brodzi po polach i pilnuje. Do tego kwatery złe, w których nawet za drogie pieniądze nie można dostać posiłku tak potrzebnego dla znużonego ciała.

KROLESTWO POLSKIE.

** **Warszawa,** 7 marca. Dnia 3 b. m. w Wielki Piątek, oddział Kuczyka pobił Moskali pod Mingosami. Moskale jak zwykle na podwodach chłopskich wyruszyli z głównéj swéj kwatery, szukając tego oddziału powstańców. Kuczyk wcześnie o tém zawiadomiony, szybko posunął się z jazdą o półtory mili naprzeciw nim, napadł Moskali będących jeszcze na wozach, wielkie między nimi zrobił zamieszanie, ubił kilkudziesięciu ludzi, a resztę do ucieczki zmusił.

Ruch oddziału Lelewela ku granicy galicyjskiéj, w celu otrzymania zapasów broni i amunicyi, udał się najzupełniéj. Oddział ten dobrze teraz uzbrojony, powrócił w głąb Lubelskiego.

Generał Berg, adlatus w. księcia Konstantego, przyjechał do Warszawy. Witającym go jenerałom oświadczył, iż cesarz jeszcze raz wypowiedzieć im kazał, że dumny jest z czynów swéj armii w Królestwie (!!) i że im za ich postępowanie dziękuje (!!) Słowa te zapewne Europa także zaliczy do dobrych intencyi. Nominacya Berga ma swoje wyraźne znaczenie, które wszyscy tu pojmują, i z tłumaczeniem którego dygnitarze moskiewscy, wcale się nie tają. Berg należy do najwydatniejszych figur partyi niemieckiéj ze szkoły nieboszczyka Mikołaja. Godłem

téj partyi, jest wcielenie Królestwa Polskiego jako prowincyi do cesarstwa, za jakąbądź cenę, środkami znanemi ku temu celowi. Sybir, konfiskata, wynarodowianie, prześladowanie wszelkiego rodzaju, rzucanie postrachu. Pisałem poprzednio że Rosya gotuje się do wojny, bo nie ma zamiaru ustępstwa robić. W tém postanowieniu popartym został rząd moskiewski, adresem szlachty petersburgskiéj do cara, proszącym go aby wszelkiemi środkami utrzymał całość państwa. W związku też z tém jest nominacya Berga i Lewszyna, jakotéż prawdopodobnie wystąpić mający wkrótce wyjazd w. księcia Konstantego z Warszawy.

Indépendance Belge zaprzecza wiadomości o liście Zygmunta Wielopolskiego do księcia Napoleona. Mogę was ponownie zapewnić, że list ten istnieje i co więcéj jest napisany w wyrazach bardzo gwałtownych i obrażających, między innemi zamiast bronić swego ojca zarzuca Wielopolski księciu Napoleonowi tchórzostwo i mazzinizm. (List ten jak wiadomo ogłosiły dzienniki. Przyp. Red. Dz.)

Warszawa, 7 kwietnia. Piszą do Nat. Ztg.: Jenerał Berg przybył wczoraj do Warszawy, aby wspierać namiestnika w sprawach wojennych. W Petersburgu w kołach wojskowych podobno sądzą, że brak energii jenerała Ramzaja był powodem iż powstanie do takich urosło rozmiarów. Brak koncentracyi armii, każdy bowiem dowódzca oddziału działa z osobna. Jenerał Berg już nie młody, w r. 1831 z zawiązanemi oczyma przybył do Warszawy jako parlamentarz, aby traktować względem poddania się stolicy; zdaje się, iż i dzisiaj oczy ma zawiązane, jeśli mniema że rychło potrafi dać radę powstaniu. Surowsze przestrzeganie stanu wojennego i reakcya w administracyi kraju zapewne nastąpi, ale czy to środki skuteczne do stłumienia powstania, jak najmocniéj wątpić należy. System rządzenia Mikołajowy równie jak Ferdynandowy w Neapolu, odebrał wszelką iskrę duchową machinie biurokratycznéj, a najzdatniejszy organizator złamie siły w obec niezdarności organów wykonawczych. Jenerał Berg zapewne jak tylu innych, nie zbierze laurów w Polsce. Także i stanowisko margrabiego Wielopolskiego chwiać się zaczyna, i ma być mowa o jego wystąpieniu. W Petersburgu źle przyjęto plan jego powiększenia guberniami zachodniemi Królestwa Polskiego, pod wicekrólem Konstantym, do czego się przyczyniło może iż sam namiestnik nie dość energicznie plan ten popierał. Wielopolski w Peterburgu jest uważanym za spółbuntowszczyka, u Polaków za apostatę.

— Ostatnie dni wielkiego tygodnia i święta wielkanocne przeszły w Warszawie spokojnie; nowy policmajster raczył przedłużyć dzień o jednę godzinę, bo już do 8 z południa pozwolił chodzić po ulicach bez latarek; jest nadzieja że w czerwcu pozwoli chodzić bez nich do dziewiątéj.

Na święta przybyło wielu powstańców z obozów do Warszawy dla wywczasowania się.

— Pr. L.-Ztg powiada, iż wedle urzędowych wiadomości rosyjskich w ostatnich dniach marca znaczny oddział powstańców, dochodzący do 2,000, ukazał się pod Kozłową Rudą w pobliżu Kowna; ściągano na nich wojska moskiewskie.

— W dzień ś. Kazimierza wedle kartek drukowanych a rozrzucanych po Warszawie, miały się odbyć w sześciu znaczniejszych kościołach nabożeństwa żałobne za duszę króla Jana Kazimierza, po czém miano śpiewać Boże coś Polskę i Z dymem pożarów. Rychło jednak policya tajna narodowa ostrzegła mieszkańców, że to sztuczka policyi rządowéj, aby wywołać demonstracyą mającą spowodowować zakus powstania w saméjże Warszawie. Komitet więc ostrzegł publiczność, któréj bardzo mało tylko w dniu tym przybyło do kościołów, unikając demonstracyi.

— Z Katowic piszą do Br. Ztg., iż w miasteczku pobliskiém Królestwa uwięziono pięciu obywateli żonatych, jako podejrzanych o sympatye dla powstania narodowego, i wysłano pod eskortą wojskową dziesięciu żołnierzy i dwóch junkrów. Trzeciego dnia zmęczywszy się żołnierze, oświadczyli że daléj nie pójdą, i zażągają buntowszczyków, czego téż dokonali. Nikt ich za to nie śmiał pociągnąć do odpowiedzialności.

Kowno, 31 marca. Piszą stąd do Nat. Ztg: Powstanie w gubernii kowieńskiéj się wzmaga. Tworzą się nowe oddziały, dawne rosną w liczbę. Włościanie w ogóle żywy biorą udział w powstaniu, chociaż tu i owdzie są gminy które trzymają się obojętnie a nawet są przeciwne powstaniu, obawiając się iż będzie stłumione. Ukaz cesarski który miał być środkiem ostatnim, aby włościan powstrzymać od powstania, bardzo słaby wywarł skutek. Podług tego ukazu z dniem 1 maja ustają wszystkie stósunki służebne i wszelka zależność włościan od właścicieli dóbr, a włościanie mają czynsze płacić da skarbu. Włościanie wiedzą z doświadczenia, że drogie są obrachunki ze skarbem. Nadto ukaz ten wydany dla prowincyi polskich, mianowicie dla gubernii wileńskiéj, grodzieńskiéj, kowieńskiéj, mińskiéj i po części witebskiéj, dużo krwi psuje w guberniach rosyjskich. Oddziały powstańcze tworzą się w taki sposób: Pierwszy zawiązek stanowią studenci, młodzież szlachecka, urzędnicy biurowi z miast, urzędnicy gospodarczy i rzemieślnicy; w około nich zbierają się włościanie. Taki oddział sadowi się w stósownéj okolicy leśnéj. Uzbrojeni są w strzelby myśliwskie, kilka sztucerów, pistoletów, rewolwerów i rozmaite pałasze. Kto niema strzelby, dostaje pikę lub kosę, aż zdobędzie karabin. W samym obozie kują kosy i oprawiają na drzewcach. Przeciw oddziałom powstańczym wysyłają tak nazwane kolumny ruchome. Skoro powstańcy sądzą iż mają korzystną pozycyą, przyjmują potyczkę, jeźli nie, cofają się. Wojsko bardzo rzadko zapuszcza się w lasy, a wtedy wraca znów do kwater, nie znalazłszy powstańców. Ślad znaczy za sobą wojsko rabunkiem i plądrowaniem, któremu wyżsi oficerowie nie przeszkadzają. Tak np. pod Kiejdanami dowodził kolumną wojskową pułkownik Dellingshausen. W nocy z 27 na 28 marca kilku powstańców rozbroiło dwie forpoczty dragonów. Aby znaleźć sprawców, wojsko pod wodzą pułkownika Dellingshausen napadło na miasto, splądrowało do szczętu pałac hr. M. Czapskiego, właściciela Kiejdan. Sędzia Salkowski, przybyły w gościnę spokojny starzec, tylko przypadkiem uszedł wściekłości żołnierzy, którzy go chcieli zamordować. Dnia 29 marca wojsko spaliło i splądrowało majętność pani Fergicz Wincentowéj, ponieważ tam się mieli kiedyś znajdować powstańcy. Dziewkę, która chciała bydło ratować, rzuciło wojsko w płomienie. Skutkiem takiego postępowania pomiędzy włościanami panuje straszny popłoch przed Moskalami; skoro się zbliżają, wszystko ucieka ze wsi, co tylko może uchodzić. Stąd też wojsko nic niewie o ruchach powstańczych oddziałów. Wedle raportów rosyjskich dnia 27 marca pomiędzy Kiejdanami a Datnowem pod wsią Szłapoberży 600 powstańców napadło na dwie kompanie rosyjskiéj piechoty, ale ich odparto ze stratą 40. Czy tak było w istocie, niewiedzieć. Dnia 28 marca oddział powstańczy w pobliżu Wilków tuż nad Niemnem napadł na kompanią pierwszego batalionu celnych strzelców i potarł ją prawie zupełnie. Powstańcy stali w pozycyi nader korzystnéj, strzelali z góry piaszczystéj i stromej, lasem porosłéj, na drogę; wojsko miało po stronie prawéj stromą górę, po lewéj rzekę, żadnéj zatém zasłony; z całéj kompanii mało kto uszedł. Dnia 29 marca zaszła utarczka forpocztowa pod Czekiszkami, po każdéj stronie po dwóch poległo; z powstańców poległ pleban, który się znajdował w obozie.

— 1 kwietnia. Dziś przybył do Kowna jenerał Lichaczew z pułkiem dragonów pskowskich i 8 armatami, wracając z Augustowskiego. W kilka godzin po jego przybyciu nadeszła urzędowa wiadomość że w okolicy przez niego opuszczonéj znowu wybuchło powstanie, i to gwałtowniéj. Dzisiejszy pociąg do Wierzbołowa, o godzinie 2, wrócił znów z pierwszéj stacyi. Powstańcy napadli na stacyą Kozłowa Ruda i zniszczyli tameczną załogę rosyjską złożoną z 80 Moskali. Pod wieczór wyprawiono z Kowna pociągiem nadzwyczajnym dwie kompanie piechoty i 30 kozaków do Rudy, ale podobno odparto ich ze stratą. Od czterech dni przybywają wojsku posiłki. Dziś przywieziono z tamtéj strony Wilii 3 rosyjskich rannych oficerów i 6 wozów rannych Moskali.

— 2 kwietnia. Pociąg z Wierzbołowa przybył. Wiadomość o porażce Moskali pod Kozłową Rudą potwierdza się. Téj nocy oddział powstańczy dotarł do samego Kowna. Pokazał się przed Karmelitami, w którymto gmachu znajduje się szpital wojskowy i polityczni więźniowie. Téj chwili byłem świadkiem okrutnéj sceny. Przyprowadzono z Kozłowéj Rudy 4 rannych powstańców i 3 wziętych w niewolą. Zamiast rannych umieścić w szpitalu, zbroczonych krwią oprowadzano wraz z 3 jeńcami po mieście śród licznéj eskorty wojskowéj w tryumfie po głównych ulicach Kowna. Zdaje im się, że przez to odstraszą.

GALICYA.

Kraków, 9 kwietnia, godzina 1 minut 30 z południa (Tel. Dz. Pozn.) Jenerał Berg przybywszy do Warszawy, oświadczył zebranym oficerom, iż cesarz jest zadowolony z postępowania wojska. W. książę Konstanty w tych dniach ma wyjechać do Petersburga. Na Litwie powstanie się wzmaga. Włościanie palą cerkwie. Gwardye przyboczne wysłano z Carskiego Sioła.

FRANCYA

Paryż, 6 kwietnia. Courrier du Dimanche ogłosił wczoraj następującą depeszę lorda Russella z 2 marca, tyczącą się sprawy polskiéj: „Hr. Russell do lorda Napiera, posła angielskiego w Petersburgu. Pałac ministerstwa spraw wewnętrznych 2 marca 1863. Milordzie, rząd JKM. do żywego wzruszonym został przez stan rzeczy w Królestwie Polskiém. Widzi on z jednéj strony wielką część ludności w powstaniu otwartém przeciw rządowi, siłę wojskową zajętą tłumieniem tego powstania. Wypadkiem naturalnym i prawdopodobnym takowéj walki będzie, jak się domyślać należy zwycięztwo siły wojskowéj, ale temu zwycięztwu, jeźli ono będzie skutkiem całego szeregu utarczek, towarzyszyć będą pożałowania godny rozlew krwi, znaczna ofiara żyć ludzkich i rozmaite materyalne klęski, których wpływ uczuć się da przez długie lata. Z drugiéj strony gwałty i wzajemne okrucieństwa nie odłączne od tego rodzaju walki, zrodzą koniecznym sposobem nienawiść, która zatrułaby na przyszłość stosunki rządu rosyjskiego i narodu polskiego. Jednakowoż, żałując, że tak smutny stan rzeczy zachodzi w państwie zagranicznem, rząd JKM. uważałby za niestósowne wyrażać pod tym względem uczucia swoje na drodze urzędowéj. gdyby osobne okoliczności nie wprowadzały go ze względu na teraźniejsze stosunki Królestwa Polskiego w szczególne położenie. Królestwo Polskie ustanowioném zostało i przyłączoném do Rosyi traktatami z roku 1815, do których rząd angielski także należy. Nieszczęśliwy obecny stan rzeczy przypisać należy temu, że Polska nie znajduje się w położeniu, jakiego te traktaty wymagały. Polska nie znajduje się również w stanie, w którym ją cesarz Aleksander I umieścił. Pod jego panowaniem zasiadał sejm narodowy w Warszawie, a Polacy Królestwa używali przywilejów, które mogły zabespieczyć ich pomyślność polityczną. Od roku 1832 zaczęły się pojawiać oznaki niezadowolnienia i niepokoju, którym towarzyszyły od czasu do czasu rokosze i daremne krwi rozlewy. Rząd JKM. nie ukrywa przed sobą, że bezpośrednią przyczyną teraźniejszego powstania był pobór narzucony niedawno temu ludowi polskiemu; ale tego środka chwycono się téż tylko w skutek niezadowolnienia, które wzbudzało w Polakach położenie polityczne ich kraju. Właściciele i mieszczaństwo nie mogli go znieść dłużéj, a jeźli chłopi nie okazali złego usposobienia, to przynajmniéj nie wspierali rządu rosyjskiego. W. Brytania o tyle, o ile podpisała traktat z r. 1815 i jako państwo, któremu nadzwyczaj zależy na spokojności Europy, uważa się za uprawnioną do wyrzeczenia zdania swego o wypadkach, których Polska jest widownią i pragnie to uczynić usposobieniem jak najżyczliwszém dla Rosyi i życząc szczerze przyczynić się do dobra wszystkich, których się rzeczy te dotyczą. Czemużby JCM., którego uczucia dobrowolne znane są powszechnie, nie położył końca téj kwawéj walce ogłaszając wspaniałomyślnie amnestyą bezpośrednią i zupełną dla wszystkich zbuntowanych poddanych i oświadczając zarazem swoję chęć przywrócenia bez zwłoki Królestwu Polskiemu owych swobód politycznych i cywilnych, które mu przyznane zostały przez cesarza Aleksandra I, stósownie do zastrzeżeń z r. 1815. Gdyby JCM. poszła tą drogą zadowolniłby zapewne sejm i zarząd narodowy Polaków i uczyniłby zadość opinii publicznéj w Europie. Zechciej milordzie, przeczytać tę depeszę ks. Gorczakowowi i zostaw mu jéj odpis. Russell.“

Do téj depeszy dołączony jest okólnik do posłów angielskich przy dworach w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Madrycie Lisbonie i Sztokolmie. Część główna tego okólnika jest następująca: „Wedle mniemania rządu J. K. M. przesłanie podobnego sądu o rzeczy ze strony reprezentantów mocarstw, które podpisały traktat z roku 1815, do Petersburga mogłoby pociągnąć za sobą koniec rozlewu krwi i przywrócić ludowi polskiemu użyczenie praw, które mu przyrzeczone zostały w Wiedniu i z których od dawna był ogołocony. Rząd J. K. M. myśli, że najlepszym sposobem zapewnienia pokoju Europy byłoby oddać Polakom przywilej sejmu i rząd narodowy.“ Na przytoczoną depeszę angielską gabinet petersburski nieodpowiedział jeszcze urzędownie i zapewne téż nieodpowie, tylko chciał dać do zrozumienia przez poufne rozmowy między księciem Gorczakowem a lordem Napierem rządowi angielskiemu, że po stłumieniu powstania, car Aleksander porobi z własnego popędu ustępstwa dla Polaków. Widzimy zatém, że zabiegi dyplomatyczne rządu angielskiego nie miały dotychczas bardzo świetnych wypadków; co się zaś tyczy działania innych mocarstw, okazuje się podobno z okólnika rządu francuskiego, którego treść podaje dzisiejsza Patrie, że usiłowanie gabinetu paryskiego, aby porozumieć się co do sprawy polskiéj z innemi mocarstwami na innéj zasadzie, niż na zasadzie traktatów z roku 1815, dotychczas było bezskuteczne. Wspomnieliśmy przed kilku dniami, że Gazeta augsburska donosiła, jakoby minister austryacki, Bechberg, dostał polecenie napisania wspólnéj noty w imieniu trzech mocarstw do Petersburga; dziennik frankfurtski Europe oświadcza tymczasem, że zrobiono z Paryża takowy wniosek do Wiednia, ale że Bechberg wniosek ów odrzucił, a nareszcie dzisiejsza Indépendance belge twierdzi, że takiego wniosku wcale nie zrobiono. Wczoraj wieczorem wyjechał jenerał Rochebrun z Paryża napowrót do Polski; dzień przed jego wyjazdem wyprawiali na cześć jego najznakomitsi członkowie emigracyi ucztę. Słychać, że minister stanu Walewski dał pozwolenie kilku teatrom do przedstawień na korzyść rannych i poszkodowanych Polaków.

Paryż, 7 kwietnia. Le Nation powiada, że Anglia Francya i Austrya, podobno się zgodziły co do traktowania kwestyi polskiéj, jeźli nie co do formy, to przynajmniéj co do treści identyczne noty miały wysłać do Petersburga. Noty mają unikać wszelkiego nacisku i zostawiać carowi inicyatywę środków mogących zniszczyć ognisko powstań powtarzających się od czasu do czasu.

SZWAJCARYA.

S. **Zürich,** 5 kwietnia. Wierny obietnicy danéj wam w poprzednim liście i będąc zarazem tego przekonania, że wiedząc już nieco o manifestacyi Szwajcarów pod względem sprawy polskiéj, z pradziwą przyjemnością i zadowoleniem przyjmujecie wiadomości z wolnego ich kraju, pośpieszam z doniesieniem nieco szczegółowszém. W obecnéj chwili mam przed sobą tyle materyałów, że doprawdy trudno wybierać co jest mniéj a co więcéj interesującém, żeby zatém niczego nie pominąć, będzie niezawodnie najstósowniejszém, choćby w krótkości, a jednak kolejno podać wam cały bieg rzeczy.

Ostatnią razą donosiłem już o zebraniu w Olten dnia 22 marca, a ponieważ od tego to czasu czynność komitetów szwajcarskich dla Polaków przybrała nieco wybitniejszy charakter, niech mi więc zebranie to posłuży dzisiaj za punkt wyjścia.

Kiedy dzienniki szwajcarskie, pobudzone odezwą polską do różnych krajów, (którą Czas 15 marca także umieścił) zaczęły zachęcać i wzywać do tworzenia komitetów w Szwajcaryi, kiedy następnie z różnych stron słyszeć się dało, że odezwa polska nie została bez skutku i że w saméj rzeczy w niektórych kantonach potworzyły się komitety; wtedy za staraniem p. Vogta, prezesa towarzystwa „Helvetia“, naznaczony został mityng w Olten na d. 22 marca, w celu jak to już wiecie, utworzenia komitetu centralnego dla Szwajcaryi. Na zebraniu tém przyjęto tę ogólną zasadę, podaną przez hr. Władysława Platera, „że sprawa Polski stoi wyżéj nad sprawy wszystkich stronnictw i że Polska domaga się od swych licznych przyjaciół w różnych krajach, aby na jéj ołtarzu złożyli wszelką dążność stronniczą i jednomyślnie wspierali wszelkiemi środkami jéj walkę, tak korzystną dla wolności europejskiéj.“ Wszczęła się dyskusya nad środkami wspierania powstania polskiego i po wysłuchaniu zdania sprawy z czynności komitetu kantonalnego w Zürich, który będąc najprzód złożony z Polaków, tu studyujących, oddał władzę w ręce powszechnie szanowanego profesora Vögeli i odtąd składał się z samych Szwajcarów, przyjęto następujące wnioski:

1) Sprawa Polski dotyka głównie Szwajcaryi, raz bowiem przyjęta i w Polsce w wykonanie wprowadzona zasada podziału krajów słabszych również zagrozić może niepodległości Szwajcaryi.

2) Obowiązkiem jest każdego Szwajcara, w miarę jego możności, nieść pomoc narodowi polskiemu w jego szlachetnych usiłowaniach.

3) Komitet centralny polski dla całéj Szwajcaryi powinien być wybrany na zgromadzeniu publiczném w Zürich. Komitet ten będzie się starał o upowszechnienie komitetów lokalnych; będzie centralizował w sobie środki działania skutecznego na korzyść Polski. Zbieranie funduszów ma być lokalne, a rozporządzenie niemi centralne.

4) W ważniejszych przypadkach komitet centralny zwoła może delegowanych z różnych kantonów i ich rady zasięgnąć.

5) Komitet centralny zasiadać będzie w Zürich.

Kiedy się to wszystko odbywało w Olten, w Zürich miało miejsce ogromna manifestacya pod pozorem koncertu kościelnego. Już sam program dobrze obranych, po większéj części kościelnych śpiewów, dozwalał się spodziewać licznego zgro-

madzenia, a tém bardziéj, że początek miały stanowić dotąd nieznane hymny polskie i że chwilowo tylko przebywająca tu taj, znana powszechnie śpiewaczka panna de Ruda, Węgierka rodem, z prawdziwym zapałem przyjęła udział w koncercie. Jak liczne było w rzeczy saméj zebranie, możecie łatwo z tego osądzić, że pomimo bardzo niskiéj, bo zaledwie 1 frank wynoszącéj ceny, 1700 fr. czystego dochodu koncert ten przyniósł do kasy komitetu. Nie wdając się w bliższe wykonanie koncertu, wspomnieć to przynajmniéj muszę, że hymn „Boże coś Polskę“ śpiewany na samym początku koncertu przez jednego młodego Polaka, niezmierne wrażenie na słuchaczach zrobił. Szczególne podziękowanie za taką oznakę sympatyi, należało się oddać tak całemu towarzystwu „Harmonia“ jako téż i jego dyrektorowi p. Haim, za którego szczerém staraniem koncert przyszedł do skutku; kilku zatém tu jeszcze przebywających Polaków, nie omieszkało tego, w wyrazach pełnych wdzięczności, uczynić.

Dnia 23 marca, a zatém nazajutrz po koncercie, naznaczony był mityng w Zürich. Zebranie bardzo liczne, bo kilkaset osób wynoszące przekonało wymownie z jakim interesem mieszkańcy Zürichu zajmują się sprawą polską. Tém wybitniejszą cechę przybrała tu sympatya, że w zgromadzeniu tém wzięły udział osoby najróżniejszego odcienia politycznego towarzystwa, zacząwszy od ludzi najbardziéj poważanych oraz członków rządu tutejszego, a kończąc na prostym mieszczaninie. Towarzystwo „Harmonia“, chcąc i tu pokazać się czynném, odśpiewała chórem hymn na cześć Polski, skomponowany przez prezesa tegoż towarzystwa p. Karola Kellera, któren to hymn, dziś już wydrukowany, sprzedaje się na korzyść Polaków. Następnie prezydent tymczasowego komitetu prof. Vögeli, zagaiwszy w krótkich słowach posiedzenie, zdał sprawę z dokonanych przez tenże komitet czynności, poczém odczytał, powyżéj już podane, przez zebranie w Olten dnia poprzedniego przyjęte zasady. Zanim przystąpiono do wyborów, prezydujący, w niedługiéj lecz przekonywającéj i pełnéj zapału mowie, sam jako historyk, starał się wyświetlić, że powstanie Polski nie jest bez interesu dla Szwajcarów, że Szwajcarzy powinni wszelkiemi siłami powstanie to wspierać, gdyż nie można ani na chwilę zapominać o tyle razy już wznawianych planach podziału Szwajcaryi, które, kto wie, czy i dziś jeszcze nie są przedmiotem sekretnych działań gabinetów europejskich. Po takiém zachęceniu do wspierania powstania polskiego, prezydent wniósł pytanie, czy zasady przyjęte w Olten, mają i tu być uważane za głos przekonania wewnętrznego, każdego z obecnych. Przy téj sposobności zabrał głos: prezes rządu tutejszego dr. Zehnder, prof. Keller i wielu innych, i jedni z większym drudzy z mniejszym darem wymowy, zmierzali do potwierdzenia podanych wniosków, które nas ępnie przyjęte zostały. Teraz dopiero przystąpiono do wyborów na członków komitetu centralnego, któren łącząc w sobie tak atrybucye kantonalne jako téż całego kraju, najmniéj z siedmiu członków składać się powinien, przyczém pozostaje mu prawo w razie większych zatrudnień, czterech nadzwyczajnych członków dobrać.

Prezydentem został jednogłośnie wybrany prf. Vögeli, a następnie były poseł polski hrabia Wład. Plater, któren jakkolwiek wymawiając się od tak zaszczytnego urzędu, nie chciał go przyjąć, lecz w końcu musiał się poddać energicznie objawionéj woli przez tak licznych przyjaciół Polski. Na pięciu innych członków wybrani zostali: Gottfried Keller, E. Sulzberger adwokat, dyrekt. Zangger, prof., K. Keller i Sieber-Gusy, a gdy się wybory skończyły hr. Plater zabrał głos i w wyrazach doborowych i siarczystych wyraził najprzód otuchę i nadzieję dobréj przyszłości, która się budzić mu i w sercu każdego Polaka, widzącego tak silnie wyrażoną sympatyą dla swéj ojczyzny, będącéj dziś w niedoli i cierpieniu. Wspomniał późniéj także o współczuciach jakie się w innych krajach postrzegać dają, i dodawszy w jaki sposób Polska przez wrogów swoich jest łupioną, paloną, niszczoną, massakrowaną ze wstydem naszego wieku, kiedy się wrogowie głoszą się być liberałami i wreszcie dziękując raz jeszcze za gorące oznaki przejęcia się Szwajcarów interesem Polski, zakończył okrzykiem, który przez wszystkich powtórzony został: vive la Suisse, vive la Pologne!

Tyle o obu mityngach w Olten i Zürich. Żeby jednak raz zaczętego obrazku manifestacyi w Szwajcaryi, na korzyść Polski dokończyć, nie wypada mi ograniczyć się na tém, lecz przynajmniéj cokolwiek o innych kantonach wspomnieć.

Liczba komitetów wzrasta bez ustanku a te które się dotąd potworzyły są: w Bernie, Solurze (Solothurn), S. Gallen, Murten, Glarus, Frauenfeld, Aarau, Schafhausen, Chur, Einsiedeln, Lucernie, Rorschach, Lenzburgu i Genewie. Ogólna summa gotówką, w przeciągu trzech tygodni zebrana, wynosi dziś przeszło 27,000 fr., z któremi komitet bardzo ostróżnie postępuje, a czynności tak komitetu centralnego jako téż i komitetów kantonalnych przyjmują z dniem każdym coraz większe rozmiary. Między innemi wspierają powracających do kraju Polaków, lecz tylko za dobrą rekomendacyą. Odezwy każdego komitetu są nadzwyczaj energiczne i pełne entuzjazmu dla Polski dbałéj o los wszystkich swych synów. Kobiety szwajcarskie nie chcąc ustępować w swych uczuciach dla Polski damom angielskim, zajmują się zakładaniem bazarów, zbieraniem fantów i rozprzedawaniem ich, z czego naturalnie coraz większe fundusze powstają. W kantonie Bern utworzono subskrypcyą po 10 centimów na tydzień, w skutek czego powstał pewien dochód stały.

Macie teraz krótki choć zupełny opis wszystkiego co w Szwajcaryi w miesiącu marcu zaszło, a z czego łatwo także wnosić możecie, że ta mała, górzysta, zaprawdę nie najbogatsza w Europie niespełna 3 miliony ludności licząca kraina, w porównaniu z innemi państwami najwięcéj może zrobiła i że na przyszłość, po tak świetnym początku, spodziewać się można nie cofania się, lecz postępu. Jakich energicznych i prawdziwie z poświęceniem sprawie polskiéj oddających się ludzi potrzeba było, aby manifestacyą tę, w samym zawiązku będącą do takiego szczytu przyprowadzić, pomimo niepomyślnych wiadomości z kraju, które jakby na złość 21. 22 marca przybywały, łatwo to pojmiecie; lecz dziś kryzys przeszła, rzeczy idą swoim trybem, mnożąc tylko wszystko dobre na przyszłość. Cierpliwości tylko!

P. S. W téj chwili dowiaduję się, że w tych dniach założone zostało tutaj biuro szpiegów moskiewskich.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 9 kwietnia. Dnia 21 marca toczyło się przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu powiatowego ustne postępowanie przeciw p. Ludwikowi Jagielskiemu, pod którego odpowiedzialną redakcyą był wyszedł w z. r. ner 290 Dziennika Poznańskiego, zawierający uwagi nad obecnością z urzędu komisarza policyi na zebraniu akcyonaryuszów spółki handlowéj pod firmą Bniński, Chłapowski, Plater et Comp., w połowie grudnia 1863, w przeciwieństwie z jasnemi przepisami ustawy z dnia 11 marca 1850 o stowarzyszeniach. Numer przytoczony Dziennika zabrała czasu swego policya, a prokurator królewski wytoczył skargę z powodu następującego ustępu:

„Intercesya więc taka władzy policyjnéj w wewnętrzne sprawy spółki komandytowéj, jest, zdaniem naszém, samowolnością pana prezydenta policyi, który już wielokrotnie w podobny nielegalny sposób próbował rozciągnąć, w myśl dawnéj antykonstytucyjnéj doktryny ministra Westfalena, dowolną swą kontrolę na prasę i na stowarzyszenia.“

upatrując w wyrazach tych obrazę prezesa policyi poznańskiéj p. Baerensprunga, w urzędzie. Sąd skargę przyjął i śledztwo wytoczył. Obżałowany tak w śledztwie przedwstępném, jak na terminie do ustnego postępowania późniéj wyznaczonym, założył exceptionem veritatis, i przez usta swego obrońcy, p. rzecznika Janeckiego, zażądał wysłuchania świadków i przedłożenia różnych akt dotyczących. Sąd wtedy uchwalił przyjąć niektóre z tych dowodów i termin odroczył na dzień 31 marca.

Otóż w tym dniu przybyli dwaj świadkowie, którzy pod przysięgą zeznali:

1) komisarz policyi p. Crusius, iż w grudniu r. z. w skutek polecenia p. prezesa policyi Baerensprunga, był obecnym na zebraniu akcyonaryuszów spółki Tellus (jestto firma dawniejsza spółki Bniński, Chłapowski, Plater et Comp.);

2) księgarz i właściciel drukarni p. Merzbach zeznał również pod przysięgą, iż przed kilku laty śp. pułkownik Niegolewski zażądał od niego wydrukowania osobno mowy manéj w sejmie pruskim przez posła Morawskiego, w języku niemieckim, wedle stenogramów sejmowych oraz w tłómaczeniu dosłownem polskiém, wedle tychże urzędowych zapisków. P. Merzbach kazawszy ustawić w swéj drukarni tę mowę, wedle owych urzędowych zapisków stenografowanych, przesłał stósownie do przepisów prawnych, pierwszy egzemplarz odbitki na policyą, a gdy po upływie spełna 24 godzin, w myśl tegoż prawa sądził, iż policya nic niema przeciwko publikacyi ile że takowa gdziekolwiek indziéj w Prusiech mogła była nastąpić, (§ 38 bowiem prawa prasowego wyraźnie wyjmuje wszelkie sprawozdania z publicznych posiedzeń sejmowych, jeśli z prawdą się nie mijają, z pod wszelkiéj odpowiedzialności), miał rozpocząć odbijanie form ustawionych, gdy na rozkaz władzy policyjnéj w drukarni druk wstrzymano, i urzędownie formy opieczętowano. Pieczęci te zdjęto dopiero po upływie 4 do 8 tygodni, z wyższego polecenia wydanego z Berlina, kiedy pułkownik Niegolewski udał się z zażaleniem do izby, jak się to okazuje ze stenograficznych zapisków sejmowych ówczesnéj sesyi parlamentarnéj.

Kiedy świadek p. Merzbach na zapytanie, w którym roku się to działo, nie mógł sobie daty ściśle przypomnieć, ale powiadając, iż w książkach ma ją zapisaną, tyle twierdził, iż się to działo już w czasie, gdzie p. Baerensprung stał na czele policyi poznańskiéj, prokurator królewski p. Knebel, który nadto oświadczył, iż natychmiast dał rozkaz odjęcia pieczęci, skoro tylko o ich przyłożeniu się dowiedział, czemu jednak wedle zeznania p. Merzbacha nie stało się zadość, zażądał odroczenia terminu. Protestowała przeciw odroczeniu dalszemu strona obżałowana, ą sąd poszedłszy na ustęp, uchwalił pestępowania nie przerywać. Jakoż w dalszym toku sprawy przedłożono:

akta śledcze przeciwko p. Jagielskiemu, z których się wykazało, iż p. Baerensprung chciał wymusić na p. Jagielskim zamieszczenie artykułu wstępnego w Dzienniku Poznańskim pod formą sprostowania;

akta śledcze przeciwko Jks. Zenktelerowi, jako przewodniczącemu stowarzyszeniu katolickiéj czeladzi, oraz przeciw p. Krzyżanowskiemu i spólnikom, jako zarządowi Towarzystwa Przemysłowego, z których się wykazało, iż prezydyum policyjne od obydwóch tych panów, jako przewodniczących zażądało na mocy § 2 prawa o stowarzyszeniach spisu członków tych stowarzyszeń, czego im ci odmówili, a w skutek wytoczonéj im z tego powodu skargi uwolnieni zostali, wyrokiem prawomocnym, ponieważ te stowarzyszenia nie należą do kategoryi tych, które dozorować ma prawo policya.

Prokurator królewski p. Knebel pozostał przy twierdzeniu, że artykuł inkryminowany Dzien. Pozn. zawiera obrazę, ale w skutek dowodów przyjętych wniósł tylko o karę 10 tal. grzywien eventualiter 4 dni więzienia.

Obrońca obżałowanego, p. rzecznik Janecki, oświadczył nasamprzód, iż się raczéj spodziewał po ukazaniu się artykułu inkryminowanego, że prokurator królewski wytoczy sprawę przeciw p. prezesowi policyi z powodu przekroczenia władzy urzędowéj, nie zaś przeciwko jego klientowi z powodu obrazy. Obrazy w żaden sposób przyjąć tu niepodobna już dla tego, że forma artykułu jest nadzwyczaj umiarkowaną, w granicach dozwolonéj krytyki. Lecz nietylko obrazy, ale i oczernienia niepodobna się tu dopatrzeć. Oczernienie wtenczas zachodzi,

jeźli ktoś o kim innym twierdzi fakta nieprawdziwe, ktoreby go mogły podać w pogardę i nienawiść w opinii publicznéj.

W obecnym zaś przypadku niema żadnego z tych momentów koniecznych. Zarzut postępowania antikonstytucyjnego i skłonność do samowoli policyjnéj nie może w żaden sposób osobę, o któréj mowa, podawać w powszechną pogardę lub powszechną nienawiść, a to jest koniecznie potrzebném w myśl definicyi prawnéj. Mogłoby wprawdzie takie postępowanie wpaść w niełaskę u tego stronnictwa, które rzeczywiście w Prusiech pragnie ścisłego zachowania konstytucyi, aleć temu przeciwne stronnictwo, jak wiadomo, owszem nadzwyczaj wdzięczne będzie za postępowanie, jakie p. Baerensprungowi się przypisuje i zaszczyci go swą miłością i zaufaniem. Jakkolwiek owo pierwsze stronnictwo w Prusiech zapewne jest mniejsze, jest ono zawsze stronnictwem, a przynajmniéj jest nadzwyczaj wątpliwą, czyli właśnie p. Baerensprung starał się o wzięcie u tego właśnie stronnictwa. Co do saméjże sprawy nie może artykuł być karygodnym, albowiem nie powiedziano tam nic, coby było nieprawdą. Rzecz powszechnie wiadoma, że p. Baerensprung w istocie tak zwykł postępować, jak artykuł opisuje; na domiar zaś złożono dowody przez zeznanie świadków słuchanych i przedłożenie akt, iż w orzeczonych przypadkach wpływał w sposób niedozwolony na dziennikarstwo i ścieśniał wolność prasy, oraz iż się mięszał w sprawy rozmaitych towarzystw w sposób, do jakiego nie miał prawa. Dla tego więc obrońca wnosi o uwolnienie swego klienta i wydanie numeru zabranego 290 Dziennika Poznańskiego.

Sąd poszedłszy na ustęp, ogłosił wyrok następujący:

„Sąd nasamprzód uznaje, iż Dziennik Poznański jest pismem składającém kaucyą, że artykuł inkryminowany w nim się ukazał a numer odnośny przed zabraniem był rozpowszechniony. Daléj uznaje, że wszystkie fakta przytoczone w obronie obżałowanego, są udowodnione. Jakkolwiek sąd nie może dzielić zapatrywania obrony, jakoby postępowanie pana Baerensprunga zawierało samowolności; jakkolwiek owszem mniema, iż p. Baerensprung rzeczywiście tak rozumiał prawo prasowe, jak je wykłada w swych denuncyacyach i oskarżeniach, sąd jednakże jest zdania, iż należy redaktora Dziennika p. Jagielskiego uwolnić od oskarżenia obrazy i umorzyć koszta śledztwa.“

— Inny proces przeciwko p. Jagielskiemu toczył się przed senatem karnym tutejszego sądu apelacyjnego w połowie marca, z powodu referatu przemowy Jks. arcybiskupa, mianéj po powrocie z Rzymu w roku zeszłym w kościele katedralnym. Referat ten był zamieszczony w numerze 244 Dzien Poznańskiego. Przypadkowo błąd drukarski podówczas silniejszy był nadał zwrot jednemu z ustępów, n źli leżało w myśli referenta; sprawa ta czasu swego dużo piór poufnych poruszyła po dziennikach niemieckich. Obżałowany w term. 2 grud. przed sądem powiatowym nie przyjął poddawanéj sobie przez prokuratoryą exceptionem veritatis; prokuratorya wnosiła o pół roku więzienia, w razie zaś przyjęcia łagodzących okoliczności, o 500 tal. grzywien, sąd jednak w myśl wniosku obrońcy, zupełnie obżałowanego uwolnił. W drugiéj instancyi obżałowanego bronił rzecznik p. Janecki; wszakże mimo gorącéj i wymownéj jego obrony, sąd wyroku uwalniającego pierwszéj instancyi nie potwierdził, lecz wskazał p. Jagielskiego na 80 tal grzywien. Obrońca oświadczył, iż wniesie o unieważnienie wyroku

Poznań, 9 kwietnia. Dochodzą nas z rozmaitych stron naszego Księstwa wiadomości, że przeciągają po powiatach kolumny ruchome wojska, rewidując w marszu swym napotkane wozy, a nawet osoby. We wsiach prawie wszystkich nad granicą Królestwa Polskiego położonych stoi wojsko i robi naturalnie mieszkańcom tamtejszym ambaras. Zdaje się, że jesteśmy de facto w stanie wojennym, lubo przyczyny podobnego postępowania nikt odgadnąć nie może. Liczne odbieramy doniesienia, lubo późne, o rewizyach bez powodu i uprawnienia, o zabieraniu niezbędnych przedmiotów w życiu ludzkiém, jak np. koszul itd. Podobne postępowanie prawnie się nie da usprawiedliwić, to téż każdy w ten sposób pokrzywdzony, niechaj nie omieszka zanieść bezwłocznie swego zażalenia do właściwych władz. Przy téj sposobności musimy dodać, że major rosyjskiéj żandarmeryi Bergmann z Kalisza, o którego przybyciu do Poznania przed kilku dniami w Dzienniku naszym wspomnieliśmy, a który, jak się zdaje, przydany został do boku rosyjskiemu pułkownikowi Weymarnowi, bawiącemu od początku lutego, czy téż już od końca stycznia przy jenerale piechoty Werderze, głównodowodzącym czterema korpusami, robi ekskursye po W. Ks. Poznańskiém już to końmi pocztowemi, już téż prywatnemi, zapewne niebotaniczne, bo zioła w naszém Księstwie zaledwie zaczynają z ziemi wychodzić.

Redaktor opdowiedzialny Dr. Henryk Szuman w Poznaniu.

We wtorek 8 b. m. umarła ś. p. **Elżbieta Jeszka**; pogrzeb odbędzie się 10 b. m. z dawniejszego gimnazyum św. Maryi Magdaleny na cmentarz św. Wojciecha o godz. 4, o czém krewnym i przyjaciołom donosi stroskana
(1062) **matka z familią.**

Matka moja **Helena z Żychlińskich Kurnatowska,** umarła w Bydgoszczy dnia 8 kwietnia 1863. Pogrzeb odbędzie się w Zaniemyślu w sobotę dnia 11 bm. w połud.
(1059) **Kurnatowski,**
radzca sądu apelacyjnego.

Dnia 13 kwietnia, w poniedziałek, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę śp. **Ignacego Chłapowskiego** w Mącznikach pod Środą, na które się zaprasza krewnych i przyjacioł. (1067)

Sprzedaż konieczna [2948]
Król. Sąd powiatowy w Kempnie.
Dobra szlacheckie **Mikorzyn,** części A. i B., należące do pozostałości dziedzica **Andrzeja Droszewskiego**, położone w pow. ostrzeszowskim w obwodzie rejencyi poznańskiéj, oszacowane na 55,391 tal. 28 sgr. 7 fen. tudzież grunta włościańskie przynależące, jako to:

1. w Mikorzynie części I.

a)	No. 11	oszacowany na	196 tal.	—	sgr.
b)	„ 14	„ „	285 „	4	„
c)	„ 15	„ „	261 „	25	„
d)	„ 18	„ „	96 „	5	„

2. w Mikorzynie części II.

a)	No. 2	oszacowany na	267 tal.	18	sgr.
b)	„ 8	„ „	30 „	—	„
c)	„ 11	„ „	564 „	24	„
d)	„ 17	„ „	237 „	20	„

wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia **11 czerwca 1863 r.** przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych końcem podziału sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym. Kempno, dnia 5 września 1862.

Ekonom rządzący oddzielnemi dobrami, który w ciągu kilku lat jego rządzenia, gospodarstwo niemal o połowę w dochodach podwyższył, a któremu hańbiącego czynu nikt udowodnić nie jest w stanie, znający zarazem dokładnie chmielnictwo, życzy od św. Jana poczciwego pana i jako rządzcy miejsca. Listy fr. poste rest. Kościan, lit. **W. S.** (1056)

Panna służąca, znająca się na krawiectwie, szyciu, praniu i gospodarstwie, opatrzona świadectwy najlepszemi, szuka zaraz lub od św. Jana pomieszczenia. Zgłosić się można w listach fr. **J. W. 9, poste rest. w Książu.** [1032]

W dniu 22 (10) stycznia r. b. zabrane zostały z kasy zakładów górniczych okręgu wschodniego w Suchodniowie listy zastawne III okresu: (994)

Lit. B. po rsr. 750.
Nr. 203489 z 13 kuponami;
Nr. 18853, 204564 z 12 kuponami;
Nr. 27917 z 11 kuponami;

Lit. C. po rsr. 150.
Nr. 216219 z 13 kuponami;
Nr. 31383, 32039, 34723, 39427, 51106, 53061, 66679, 74634, 82699, 89520, 227164, z 12 kuponami;
Nr. 58765, 59921, 84720, 15249, 215249, 217932, 225917, 230133, z 11 kuponami;

Lit. D. po rsr. 75.
Nr. 258531, 258533, 258534, 258535, z 13 kuponami;
Nr. 90507, 93236, 93898, 258423, 261963, z 12 kuponami;
Nr. 95791, 258075, z 11 kuponami;

Lit. E. po rsr. 30.
Nr. 284356 z 11 kuponami;

oraz obligi skarbowe po rsr. 500.
Nr. 15179 z 6 kuponami;

po rsr. 150.
Nr. 31939, 49343, 53025, 90248, z 11 kupon.
Nr. 44598, 44599, z 7 kuponami;
Nr. 28870, 29060, 32746, 38073, z 6 kupon;
Nr. 39493, 51328, 99629, 99804, z 3 kupon;

po rsr. 100.
Nr. 113635 z 11 kuponami;
Nr. 109040, 109041, 109393, z 3 kuponami.

Biuro informacyjne i komisowe **K. Molińskiego** w Poznaniu, ulica Wodna, Nr. 25, ma wakujące posady dla ekonomów, leśników nauczycieli i innych oficyalistów i rękodzielników, do Królestwa Polskiego i krain zabranych do obsadzenia, także zatrudnienie wskaże dla kilkuset parobków polaków, zdatnych do wytrwałéj pracy; mogą się i zgłosić różni rzemieślnicy. Tutaj w Księstwie jest także kilka posad wakujących dla urzędników i guwernantek, i różnéj służby dworskiéj. Poszukuje się dzierżawy większéj dla Obywatela Polaka. (1053)

Szanownéj publiczności mam zaszczyt niniejszém mój skład fotografii polecić, który, nieszczędząc trudów i ekspensów, znacznie wyposażyłem; polecam osobliwie **dobre fotografie sławnych mężów, królów, hetmanów i wojewodów Polski,** z dawnego i najnowszego czasu, jako też fotografie **Kościuszki** i jenerałów z roku 1830. **Langiewicza,** panny **Pustowojtów, Roche-Bruna, Jeziorańskiego, Wysockiego, Bentkowskiego, obozu Langiewicza, Langiewicz i jego adjutant w obozie w Goszczy itd.** w cenie po 2½ sgr.

Znów sprzedawającym daję przy odebraniu 100 portretów 25% rabat.

RUDOLF HUMMEL,
[1065] ul. Wrocławska No. 14/40.

W księgarni **M. Jagielskiego** w Poznaniu, przy ul. Wrocławskiéj 30, są do nabycia:

Mapa Litwy, Podola, Wołynia, 5 tal., na płótnie 7 tal.
Mapa Królestwa Polskiego, wyd. **Chrzanowskiego,** 38 arkuszy, 64 tal.
Mapa Rosyi wraz z Król. Polskiém, 4 ark., 3 tal.
Mapa Polski, 90 ark., sztabowa, 30 tal., na płótnie (format kieszonk.), 42 tal.
Mapa Polski w 12 ark., 12 tal., na płótnie 18 tal. 12 sgr.
Mapa Polski w 4 ark., 3 tal., na płótnie 5 tal.
Carte de l'ancienne Pologne, par **Wrotnowski,** 2 tal. 10 sgr., na płótnie 3 tal. 10 sgr.
Mapy rozmaite po 20 sgr., 10 sgr. itd. itd.

Książki do nabożeństwa

rozmaitych autorów, w aksamit oprawne, z obiciami, 6 tal.; w skórkę od 20 sgr. do 5 talarów; w papier od 5 do 25 sgr.

Zamówienia na oprawy według życzenia osobnego wykonywają się jak najspieszniéj i akuratnie.

Fotografie

z natury nie z obrazów zdjęte, po 2 złp., **Langiewicza, Wysockiego, Bentkowskiego, Jeziorańskiego, Rochebruna, panny Pustowojtów, Cieszkowskiego, Dembińskiego,** pani **Niemojowska, Callier, Kruszewski** jenerał, Dr. **Matecki** i księcia **Napoleona.**

Poczet królów polskich,

41 fotogr. 6 tal.

Książki szkólne dla gimnazyów, szkół realnych i szkół wiejskich.

Celem założenia **czytelni ludowych** dostarczają się książki stósowne w 100 rozmaitych gatunkach do wyboru. Aby nabycie takowych i z mniejszych funduszy ułatwić, **przystaję na kwartalną odpłatę,** lub podług umowy. [1038]

Lubownikom kwiatów i ogrodów tudzież gospodarzom rolnym i leśnym

polecam swój dokładnie zaopatrzony **skład nasion rolniczych i ogrodowych,** ofiarując przytém **cennik nasion** bezpłatnie i franko na ich usługi.

Bukiety itd. wystawia się każdego czasu jak dotąd najgustowniéj.

Handel nasion i ogrodownictwo artystyczne

HENRYKA MAYERA,

Poznań, w porze wiosennéj 1863. ul. Królewska 6/7 i 15a. [370]

Kąpiel rzymska

instytutu wodnoleczącego w Eckerbergu pod Szczecinem.

Doświadczenie nauczyło, iż wszelkie zakorzenione cierpienia uleczone bywają w dobrym zakładzie wodnéj kuracyi, atoli wymagają kuracyi stosunkowo zbyt długiéj. Krom tego nie opierają się dotychczasowe metody transpiracyi na podstawach filiologicznych, gdyż wcale nie uwzględniają procesu wyziewu skóry. Doświadczenie także okazało, że kąpiel rzymska najlepszym jest środkiem ku usunięciu rzeczonych dwóch niedokładności, a uskuteczniwszy nietylko u zastarzałych chorób zaskórnych, skrofulicznych i syfilistycznych radykalną kuracyą za pomocą wydzielenia substancyi chorobliwych w czasie jak najkrótszym, — często nawet w przeciągu czterech tygodni, — ale nadto wykazać można również zadawalniający skutek przy podagrze, romatyzmie, ochromieniu, chorobie nerwów i krwi, zwracam uwagę na swój zakład wodnoleczący połączony z kąpielą rzymską. Kąpiel ta (jakiej ja używam) jest osobliwszą kombinacyą kąpieli parowéj, powietrznéj i najrozmaiciéj użytéj wody. Dostarczywszy krwi właśnie w téj chwili jak najsuciéj kwasorodu, gdy wszystkie pory są otwarte, a otwory skórne nabrzmiewają i kwasorodu żądają, staje się każdorazowy wybór odpowiedniego zlania ciała zarazem skutecznym i przyjemnym środkiem ku osiągnięciu ożywienia systemą nerwowego tudzież lepszego podziału krwi i spokojnego wyziewu skóry. Ztąd to łatwo wnosić można o gruntowności skutków lekarskich. Ogrzewanie i nieprzewyższone dotąd **przewietrzenie** kąpieli rzymskiéj jest bardzo dokładne, a mianowicie dla wszystkich przy oddychaniu dolegliwości doznających osób tak odpowiednie, iż wiele osób, które dalekie odbywały podróże, przyznało to pod każdym względem, rząd także królewski wyraził się w ten sam sposób, zbadawszy poprzednio przez urzędników medycznach stan rzeczy.

J. Viek,
[905] lekarz i właściciel kąpieli.

Biuro moje znajduje się na ulicy Wilhelmowskiéj No. 9. **Orgler,**
[1029] **rzecznik i notaryusz.**

Syn uczciwych rodziców, posiadający potrzebne wiadomości szkólne i znający oba języki krajowe, któryby miał ochotę wstąpić do zawodu handlowego, znajdzie natychmiast zajęcie w handlu korzennym, żelaza, tytuniu i cygar sukcesorów **Sauera,** w Jarocinie. (1055)

Studentów na stół i stancyą przyjmuje Hozakowski. Nowy Rynek nr. 17 przy bramce. (1058)

Na Ogrodowéj ulicy Nr. 16 jest **dom z ogrodem** do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli gospodarz domu przy ul. Półwiejskiéj Nr. 10b. (1042)

Obecnie mieszkam w **ulicy Mokréj pod No. 2.** **Gabriel Weitz.**

Handel Antoniego Rose w Bazarze

poleca
fotografie **Langiewicza, Jeziorańskiego, Rochebruna** i wszelkie inne po 2½ sgr. [1064]

Kompletny **aparat gorzelniczy,** na którym się obecnie jeszcze okowita wypala, jest z wszystkiemi przyborami do nabycia w **Miłosławiu.** [989]

Używane narzędzia muzyczne

jako to: skrzydła, pianina w formie stołowéj po części jeszcze w bardzo dobrym stanie, sprzeda się z powodu braku miejsca jak najtaniéj w składzie fortepianów, plac Wilhelmowski No. 12. Kupcom pewnym pozwoli się na spłacanie ratami. [1054]

Cyrk Suhra i Hüttemanna
w Poznaniu,

w wielkiéj zakrytéj ujeżdżalni oficerskiéj koło bramy berlińskiéj.

Dzisiaj w Czwartek

Wielkie nadzwyczajne przedstawienie w wyższéj sztuce jeżdżenia i tresurze koni,

i [1052]

drugie wystąpienie

Pani Liny Suhr,

damy najdokładniéj według reguł szkoły jeżdżącéj, występującéj z rosyjskim ogrem

SOLMANN.

Bliższa wiadomość w doniesieniach dziennych.

Dnia 12 kwietnia 1863
odbędzie się

Popis tańców narodowych

Gniezno, w kwietniu 1863.

Kornel Szczepański,
[1057] b. tancerz teatrów warszawskich

Dom. **Mchy** ma nasiona **turnipsu** 5 sgr. funt. [106

Nasiona buraków olbrzymich

własnego chowu i najwyborniejszego, prawdwego żółtego gatunku Pohla, sprzedaje szpo 5 tal. a meckę po 10 sgr. właściciel folwar
[218] **Karól Heinze** w Kłecku

Dom. **Mchy** pod **Xiążem** ma na sprze**300 maciór** młodych. zdatnych do chwu, i **300 skopów** 4letnich, takowe raz po strzyży mogą być odebrane. [106

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 9 kwietnia.

Żyto stałe ceny, na kw. 40⅙, na odst. wiosenną 40⅔, kw.-maj 40, maj-czerw. 40, czer.-lip. 40¼, lip.-sierp. 40½, tal. pł. Okowita: stałe ceny, na kw. 13 3/10, maj 13⅜, czerw. 13½, 14⅛, sierp. 14½, wrz. 14⅔ tal pł.

Berlin, 8 kwietnia.

Pszenica 25 szefli w miejscu: 58—68 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 fn. w miejscu 45½, wyp. 1,000 cent., na ods. wiosenną 45—½, na maj-czer. 45⅛—¼, czer.-lip. 44½—⅝, sierp. 45½—¾, wrz.-paźdz. 46 tal. pł. Jęczmień 25 szefli, wielki 32—38 tal. pł. Owies: 1200 fn. w miejscu 21—23, na odstawę wiosenną 22, maj-czer. 22⅜, czer.-lip. 23, lip.-sierp. 23⅜ tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 15⅛ żąd., kw. 15⅓, kw.-maj 15⅛—¼, maj-czer. 14 11/12, czer.-lip. 14¾, sierp.-wrz. 14½, paź.-list. 13⅞ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14 5/24, wyp. 150,000 kw., na kw. 14½—⅝, maj-czer. 14⅜—5/12, czer.-lip. 14⅝, lip.-sier. 15¼, pł., sierp.-wrz. 15⅔ tal. pł.

Wrocław, 8 kwietnia.

Na targu:	piękna sgr.	śre. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	75—78	73	65—70
„ żółta	73—74	71	65—69
Żyto	50—52	49	46—48
Jęczmień	39—41	38	34—36
Owies	26—28	25	22—24
Groch	50—52	47	40—45

Na giełdzie: Pszenica: na kw. 63 t. żąd. Żyto: 2000 fnt., na kw. i kw.-maj 40, maj-czer. 40½, czer.-lip. 41⅜ pł. lip.-sier. 42¼ tal. żą. Owies: na kw. i kw.-maj 20½, maj-czer.- 21 tal pł. Oléj rzepiowy: nieco słabszy obrot, wyp. cnt. w miejscu 14 11/12, na kw. 14⅝, kw.-maj 14⅞, maj-czerw. 14¾, wrz.-paź. 13 1/24, tal. żąd. Okowita: słaby obrot, wyp. 12,000 kw., w miejscu 13⅞, na kw. i kw.-maj 13¾ pł., maj-czer. 14, czer.-li 14¼ żąd., lip.-sier. 14½, sier.-wrz. 15 żąd., wrz.-pa 15 tal. pł.

Szczecin, 8 kwietnia.

Na targu Pszenica: 62—68. Żyto: 42—4 Jęczmień: 30—34. Owies: 22—24. Groch 38—44 tal.

Na giełdzie. Pszenica: 85 f. w miejs żółta 63—67, zam. 250 węcpli, biała polska 68, 8 —85 fnt. żółta na odst. wios. 67½—67, na maj-cze 68 1/24, czer.-lip. 69. lip.-sier. 69¾ ½ tal. pł. Żyto wyższe ceny, zam. 2000 f. w miejscu 43 1/24—44 na odstawę wiosenną 43 1/24—1/16—⅛, maj-czerw 44½ czerw.-lip. 44¾—⅞, lip.-sierp. 45, wrz.-paź 45¼ tal. pł. Jęczmień: 70 fnt. w miejscu wielk pomorski 33¼, drobny 29, szląski 35 tal. pł. Owies zam. 100 węcpli, w miejscu 22¼—22 tal. pł. Oléj rzepiowy: słaby obrot, w miejscu 15¼ żąd., kw. maj 14⅝—⅔, wrz.-paźdz. 13½ tal. pł. Okowita zam. 40,000 kw., ceny niezmienione, w miejscu be beczki 14⅛, na odst. wios. 14⅛, maj.-czer. 14⅛ czer.-lip. 14 7/12, lip. sierp. 14 11/24—15 tal. pł. Ole lniany: w miejscu bez beczki 15 tal. żąd.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 8 kwietnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacone.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102
— rząd. 1859	5	—	107⅛
— 50, 52 konw.	4½	—	99¼
— 54, 55, 57, 59	4½	—	102
— 1856	4½	—	102
— prem. 1855	3½	—	129¾
Obligi długu skarb	3½	—	89⅛
— Marchii	3½	—	89½
Listy zast. March.	3½	92	—
— Prus. Wsch.	3½	—	88¼
— — —	4	—	97⅜
— Pomor.	3½	—	91⅛
— —	4	—	100⅜
— W. Ks. Pozn.	4	—	103¾
— — (nowe)	3½	—	98
— — (nowe)	4	—	97⅛
— Szląskie	3½	—	95
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus. Zach.	3½	—	87½
— — —	4	—	97⅜
— rent. March.	4	—	100
— Pomor.	4	—	100
— W. Ks. Pozn.	4	—	98
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	100¼
— Nadreńskie	4	—	99¾
— Saskie	4	—	100
— Szląskie	4	—	100⅜
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	70
— pożycz. narod.	5	—	74¾
— Obligi 250 fl.	5	—	88
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	4	90½	—
— 6 —	5	—	96¾
Rosy. pożyc. angiel.	5	—	95¾
Polsk. obligi skarb.	4	—	83¼
— Cert. A. 300 zł.	5	—	93½
— — B. 200 zł.	—	—	23¾
— Liz. z. n w B. S.	4	—	90⅜
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 5/12
Lujdory	—	—	110⅛
Złota. funt. cel.	—	—	460¼
Srébra dito	—	—	30
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. banknoty	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅛
Austr. bank.	—	—	91
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	150
Berlin-Hamb.	4	—	125½
Berl.-Pocz.-Magd.	4	—	196½
Berl. Szczecin.	4	—	140½
Wrocł.-Freib.	4	—	138½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	95½
Koźlo-Bogumin	4	—	6[illegible]
— pierwot.	4½	—	95¼
— —	5	—	98½
Dolno-Szl.-March.	4	98¾	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	70	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	67
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	169
— Litt. B.	3½	—	148
Opol-Tarnowic	4	—	66½
Starogr.-Pozn.	3½	—	111¼
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	118
Berl. Tow. hand.	4	114	—
Gdański bank. pryw.	4	—	106
Dysk. Udział kom.	4	—	104¾
Gota. bank. pryw.	4	—	92¼
Hanow. dito	4	—	100
Królew. dito	4	—	101
Lipsk. Stow. kred.	4	—	89
Magd. bank pryw.	4	—	93½
Pomor. bank. rycer.	4	—	98
Pozn. bank prow.	4	—	98
Prusk. udz. bank.	4½	—	130
Szląsk. Stow. bank.	4	—	103½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	107½
Minerwy Szląskiéj	5	—	37½
Concordia	4	—	112
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	99¼
—	4½	100½	—
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	99¾
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	99½	—
— Litt. C.	4½	97⅛	—
— Litt D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	100⅜
— II. Em.	4	97⅜	—
Koźlo-Bogumin	4	—	93
— III. Em.	4½	—	97½
Dolno-Szl.-March.	4	—	98⅜
— konwen.	4	—	98¾
— — III ser.	4	98¼	—
— — IV. ser.	4½	—	101⅛
Półn.-Fryd.-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	99
— Lit. B.	3½	—	87¾
— Lit. D.	4	97⅜	—
— Lit. E.	3½	—	85¾
— Lit. F.	4½	—	101½
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	100¾

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 8 kwietnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory.	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	91¼	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	91⅛	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	98¾	—
— nowe	4	104⅛	—
— nowe	4	—	—
— Listy Rent.	4	98 1/12	—
Szląskie list. Zast.	3½	95⅔	—
— nowe Lit. A.	4	100 11/12	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	101⅜	—
— Lit. C.	4	101⅛	—
— Listy Rent.	4	101	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	90½
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	74⅞
Minerwy akcye	4	38	—
Szląski bank.	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	138¾
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	98¼	—
—	4½	—	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	97⅛	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	170½	—
— Lit. B.	4½	150½	—
— obl. z pr. pierw.	4	98¼	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	86	67
Opol. Tarnow.	4	—	—
Koźlo-Bogumin	4	68	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 9 kwietnia.

	%	żądano.	płacono.
Pozn. List. Zastaw.	4	104	—
— nowe	3½	—	97⅜
— nowe	4	97⅛	—
Pozn. List. Rent.	4	98⅛	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	98⅛	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z premią.	3½	—	129¾
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	90⅜
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.